Nr. 297. We Lwowie, — Piątek dnia 28. Grudnia 1888. **Rok XXVII.**

…chodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, …wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
…MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
…iesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
…w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
…do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarji, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbji … po 7 złr. 50 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników". ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n.M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów d. 27. grudnia.

Komisja wojskowa austr. Izby pa…w odbędzie dzisiaj pierwsze posiedzenie, na …órem się przedewszystkiem ukonstytuuje. Roz…rawy nad ustawą mają się rozpocząć w pierw…szych dniach stycznia.

Znowu się pojawia pogłoska, że rząd ułożył już projekt ustawy szkolnej, który …bliża się bardzo pod względem wyznaniowym do wniosku Liechtensteina, ale jest od tego wniosku mniej autonomicznym.

Odbyte w Pradze d. 24. bm. zgromadzenie …wodniczących czeskich stowarzyszeń robo…ych i robotników, pod przewodnictwem mu… Szallera, oświadczyło się za wnioskiem …era o jak najrychlejsze utworzenie Izb …niczych. Obecni posłowie Zucker i Engel …n staroczech, drugi młodoczech) przyrzekli …sek ten poprzeć. Pierwsze pięć paragrafów …ktu natychmiast przyjęto; wczoraj miały się …ć dalsze narady.

Półurzędowo doniesiono z Wiednia, że bi…upi austrjaccy mają na Boże Narodzenie albo na Nowy Rok wydać okólnik, potępia… handel niewolnikami i wzywający ludność …trji do wzięcia udziału w akcji przeciw nie…nictwu.

Jak już nam telegraf doniósł, car niezado…ony z wyników pierwszego śledztwa co do wy…ku pod Borkami, nakazał drugie, gruntowne …dztwo. Jak *Nowoje Wremia* donosi, miały się …kryć poszlaki, że wypadek ten był dziełem …rodni rozmyślnej. Sędzia śledczy kazał sobie … zarządu kolei Kursk-Charków-Azow przedłożyć …szystkie, nadzwyczaj liczne skargi służby kole…owej, ostatniemi czasy przeciw zarządowi wnie…szone, tudzież wykaz wszystkiej odprawionej … tymże czasie służby kolejowej. Tą drogą ma …ię dojść do wykrycia sprawców wypadku.

Na podziękowanie za olbrzymią usługę Francuzów przy pożyczce rosyjskiej, dał rząd teraz pismom rosyjskim do zrozumienia, aby przemysłowców i artystów wcale nie zachęcały do obesłania wystawy paryzkiej i w ogóle sprawy tej nie poruszały, rząd bowiem nie myśli cofnąć swojej rekuzy co do obesłania wystawy.

Według informacyj dziennikarskich, rosyjskie sfery rządowe podniosły myśl opracowania projektu środków, zmierzających do uregulowania stosunków handlowych pomiędzy Rosją, Persją i Chinami. Projekt rzeczony będzie niebawem czytany w Radzie stanu.

Moskiewskie Wiedomosti dowiadują się, że … ministerjum wojny opracowano projekt przepi…sów, tyczących się obowiązków ludności względem armii podczas mobilizacji i podczas wojny. Do obowiązków tych liczy się dostarczanie podwód i furażu. Instytucje wiejskie i miejskie winne posiadać z roku na rok dokładne wiadomości o zapasach produktów w danym okręgu, aby do 13. marca daty te mogły być przedstawione sztabom okręgowym. W razie dostrzeżonej niedokładności w zbieraniu rzeczonych wiadomości, gubernatorowie mają prawo rozporządzić w tym względzie na koszt instytucyj, do których zbieranie dat należy.

Zapewniają, że ks. Bismark przybędzie w połowie stycznia do Berlina, celem uczestniczenia w obradach rajchstagu.

W dziennikach alzackich zaprzeczają wiadomości o bliskiem przybyciu cesarza Wilhelma do Alzacji.

Od 1. kwietnia będzie, mocą rozporządzenia rządowego, w szkołach ludowych w północnym Szlezwiku (który jeszcze nawet prawnie nie całkiem do Niemiec należy) zaprowadzony język niemiecki dla wszystkich przedmiotów, z małym wyjątkiem dla języka duńskiego co do wykładu religii.

Z Brukseli donoszą, że pomieszkanie dyrektora hut żelaznych Coqueril w Seraing zostało w skutek eksplozji dynamitu kompletnie zniszczone.

Król holenderski ma się znowu lepiej.

Jak brukselski *Precurseur* donosi, toczą się rokowania między rządem Kolumbii i Stanów Zjednoczonych względem objęcia i dokończenia kanału Panamskiego w razie, gdyby przedsiębiorstwo roboty zawiesiło. Stany Zjednoczone znalazłyby sposobność pożytecznego użycia zapasów kasowych, z któremi nie wiedzą co robić.

W miejsce zmarłego Hudeta stawia Boulanger swoją kandydaturę w Paryżu i liczy na 250.000 głosów; przeciwnymi kandydatami są Darlot (prezydent Rady municypalnej), Vacquerie (główny redaktor dziennika *Rappel*), Antoine (poseł do rajchstagu niemieckiego z Metzu wydalony). Boulanger domaga się odwołania księcia Aumale napowrót do Francji.

New York World zamieszcza rozmowę swego korespondenta, w której Boulanger oświadczył, że chce zostać i zostanie prezydentem przez powszechne głosowanie, zaprzecza jednak zamiarowi zamachu stanu; Izba jest skorumpowaną, senat bezwładnym; Izbę należy rozwiązać, senat znieść; połowa Francji już te zapatrywania objawia; wojny Boulanger nienawidzi, lecz obawia się, że ona nastąpi, a w takim razie będzie się bił; Francja jest tak szczerze republikańską jak Ameryka.

Bardzo wielu francuzkich posłów, senatorów i uczonych wysłało adres z uznaniem dla medjolańskiego centralnego komitetu Towarzystwa, zawiązanego celem czuwania nad wolnością i pokojem. W adresie tym wyrażone jest przekonanie, że zadaniem narodów cywilizowanych załatwiać wszystkie sprawy drogą pokojową i że wszystkie narody pragną stałego pokoju.

Berlin cieszy się niewymownie ze zwycięztwa Crispiego, odniesionego w parlamencie włoskim w sprawie ekstraordynarjum wojskowego. W zwycięstwie tem widzą Niemcy gwarancję pokoju i pewność, że potrzeba potrójnego przymierza przez całe Włochy jest uznawaną. *Nordd. Allg. Ztg.* doradza Crispiemu, ażeby zajął się wykorzenieniem sympatyj francuzkich, które u Włochów są „nienaturalne". Tymczasem we włoskiej opinii publicznej, jak berlińskie pisma konstatują, coraz bardziej wzmaga się przekonanie, że Crispi jest tylko lalką w ręku Bismarka.

D. 24. bm. papież przyjmował od kardynałów i prałatów zwykłe gratulacje gwiazdkowe. Kardynał Sacconi odczytał adres; papież podziękowawszy dodał:

„Podobało się Bogu użyczyć mi łaski obchodzenia mego jubileuszu, ale ciężkie położenie papieztwa wcale nie doznało ulgi. I owszem, systematyczna wojna przeciw wszystkiemu co katolickie, tudzież administracyjne i prawodawcze zarządzenia jeszcze pogorszyły położenie. Nie uchowały się pobożne fundacje, jak to się stało z kolegium azjatyckiem. Najszlachetniejszym przedsięwzięciom, jak np. co do niewolnictwa, stawiają zapory, ponieważ inicjatywa od Kościoła wyszła. Pozwalają sobie obelg i groźnych manifestacyj przeciw papieżowi, posługują się wszelką bronią byle mu szkodzić; i jakby tego jeszcze zamało było, tworzą nadto nowe wrogie ustawy.

„Sekciarze obwiniają papieża, jakoby był wrogiem Włoch, ponieważ obstaje przy rewindykacji swojej udzielności rzeczywistej dla sprawowania swego urzędu duchownego, pomimo, że obwinienie to, mające Włochów odstręczyć do papieztwa, zbił tylokrotnie. Ta rewindykacja znaczy spokój i pomyślność dla Włoch. Według pełnych chwały tradycyj papież nie jest wrogiem Włoch, tylko pragnie podniesienia moralnej ich potęgi. Ci włoscy katolicy, którzy żądają przywrócenia udzielności papieża, kochają ojczyznę więcej od innych katolików. Biskupi i katolicy całego świata podnoszą swój głos w obronie praw papieża. Włochy nie pozostały w tyle za nimi, jak tego pielgrzymki dowodzą; ale głos ten chciał rząd nowemi ustawami stłumić."

Mowa tronowa królowej Wiktorji przy zamknięciu parlamentu określa stosunek Anglii ze wszystkiemi mocarstwami jako przyjaźny. Ubolewa nad odmową Stanów Zjednoczonych w kwestji konwencji dla uregulowania rybołówstwa, konstatuje świetne sukcesy wojsk angielskich i egipskich w Afryce i wspomina o pewnym rozwoju ekonomicznym w Egipcie i jego administracji. Potrącając o handel niewolnikami w Afryce, który jest niezawodnie jednym z powodów tamtejszych niepokojów i rozruchów, oświadcza mowa tronowa, że królowa porozumiała się już z cesarzem niemieckim co do blokady wybrzeży, objętych tem powstaniem. Sprawy wewnętrzne mowa pomija zupełnie.

Rumuńska komisja wojskowa, której pod przewództwem podpułk. Krajniczeanu poruczono, wypracować ogólny plan obwarowania Karpat od Austro-Węgier, przedłożyła już swój projekt ministerstwu wojny. Chodzi o fortyfikacje drobne.

Ostatnie wiadomości z Sefii opiewają: Gdy dotychczasowi członkowie konserwatywni gabinetu odmówili ponownego przyjęcia tek ministerjalnych, zamianowany został Tonczew, prezes sobrania, ministrem sprawiedliwości, a Sałabaszow, były dyrektor sądownictwa we Wschodniej Rumelii, ministrem skarbu. Przewodniczącym sobrania został wybrany Stojanow, kandydat rządowy. Kandydat opozycji Stoiłow otrzymał 73 głosów.

Z Serbii.

Czynności wielkiej skupczyny rozwijają się spokojnie, a zapewniają, że i usposobienie większości zgromadzonych względem króla i projektu konstytucji ma być pojednawcze. Obawiano się, że pierwszy zaraz wybór, tj. wybór przewodniczącego komisji weryfikacyjnej będzie opozycyjny, tymczasem wybrano radykała Ristę Popowicza, który w komisji konstytucyjnej manifestował właśnie usposobienie swe pojednawcze i przychylność dla króla.

Na posiedzeniu klubu liberałów, d. 22 bm. wypowiedział Ristic mowę, w której podniosłemi wyrazami sławił zasługi króla około ułożenia projektu nowej konstytucji, za co mu się po wieczne czasy wdzięczność narodu należy. Wniósł w końcu przyjęcie projektu konstytucji *en bloc*, a wniosek ten został jednogłośnie przyjętym.

I radykałowie przyrzekają królowi owe poparcie. We wtorek (d. 25 bm.) stanęła przed królem deputacja klubów radykalnych, celem podziękowania mu za projekt konstytucji i poręczenia wierności dla tronu. Król położył nacisk w odpowiedzi na niezmienne przyjęcie projektu konstytucji przez skupczynę.

Gdy przyszło do traktowania projektu w klubie radykalnym, objawiła się opozycja, ale bardzo przeważna większość około 400 członków oświadczyła się za przyjęciem projektu. Uchwała ta zapadła na podstawie wniosku komisji klubowej, która projekt badała, a do której z każdego okręgu wyborczego po dwóch posłów było delegowanych.

Jenerał Gruicz podnosił na posiedzeniu klubu wielkie zalety projektu konstytucji, zaznaczał, że Serbia ma ją jedynie łasce króla do zawdzięczenia i zalecał umiarkowanie żądań. Za każdym razem, gdy wymieniano imię króla Milana, wybuchały okrzyki: Ziwio!

Komisja weryfikacyjna miała już do wczoraj wieczora uporać się ze sprawdzeniem wyborów, tak że dziś miało nastąpić pierwsze jawne posiedzenie skupczyny i ukonstytuowanie się tejże.

Wszystkie też wiadomości o zaburzeniach i niepokoju między ludnością serbską są — jak dotychczas — całkiem bezpodstawne.

„Wieściom tym niepokojącym — piszą z Belgradu do *Pol. Corr.* — można zaprzeczyć najzupełniej i upewnić, że w całej Serbii panuje pokój i porządek wzorowy, a usposobienie umysłów w stolicy nie jest wcale przygnębione. Przyjęcie projektu konstytucji przez skupczynę należy uważać jako zapewnione, i do posiedzeń publicznych skupczyny nie przyjdzie dopóty, dopóki wszelkie możliwe skrupuły w łonie stronnictwa radykalnego nie zostaną uśmierzone i dopóki nie będzie pewności, iż cały projekt przejdzie *en bloc*. Zachowanie się przywódców radykalnej partji, a w szczególności Tauszanowicza, jest ze wszech miar lojalne i każe się szczęśliwego rozwiązania wszelkich wątpliwości spodziewać. Wszystkie pogłoski o grożących niebezpieczeństwach są tylko wynalazkiem tych, którzy korzystają z dzisiejszej sposobności, ażeby pieczeń swą upiec."

Budapester Tagblatt, podawszy te wiadomości za *Pol. Corr.* dodaje ze swej strony, iż doniesienia prywatne, jakie go d. 24. b. m. doszły, nie wyrażają takiego zaufania w utrzymanie pokoju i porządku.

Rząd ze swej strony ma się na baczności. Minister wojny powołał z każdego garnizonu na prowincji po 40 żołnierzy do Belgradu i dodawszy im zdwojoną ilość oficerów, uformował z nich batalion mięszany, który w ciągu obrad skupczyny ma stać bezustannie pod bronią. Oprócz tego jest i garnizon belgradzki skonsygnowany, a oficerom nakazano, ażeby przez cały czas obrad skupczyny nie pojawiali się w lokalach publicznych.

Według jednego z doniesień, miał król Milan wygotować na każdy wypadek dokumenta, w których rozporządza tronem na rzecz swego syna i ustanawia rejencję. Cała rzecz jest tak obmyślana, iż każdej chwili akt rejencji może wejść w życie. Osobistości mające tworzyć rejencję są wymienione, a zakres ich działalności najzupełniej oznaczony. Co do królowej Natalii ma być wyraźnie zastrzeżonem, iż nie wolno jej powrócić do Serbji.

Z Odessy donoszą, że dnia 26. b. m. przejeżdżała tamtędy do Jałty deputacja serbska, wioząca do królowej Natalii adres, traktujący o politycznem położeniu Serbii.

„Punkt ciężkości całego położenia Serbii — pisze dobrze w sprawach serbskich informowana *Presse* — leży dziś tylko w skupczynie. Jeżeli radykaliści okażą się roztropni, natenczas przegrają wszyscy ci, którzy już od kilku tygodni spekulują na zamieszki w Serbii.

„Jaką zaś pozycję zajmą w danym razie Austro-Węgry, to wypływa z dotychczasowego zachowania się, które, wedle naszego zdania, żadnej nowej inicjatywy ani zmiany nie wymaga. Obecnie rozchodzi się w Serbii jedynie o konstytucję, tj. o sprawę czysto wewnętrzną, którą ludność serbska, jej reprezentanci i inne powołane do tego czynniki między sobą mają załatwić. Czy zaś, po ukończeniu prac konstytuanty, przyjdzie Ristic, czy Gruicz do steru, to nie ma na razie żadnej doniosłości. Obaj oni byli już szefami gabinetu serbskiego, a przecież stosunek monarchii naszej do Serbii nie uległ był zmianie. Tak samo będzie niezawodnie i w przyszłości".

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła pos. polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego dnia 19. grudnia 1888.

Na porządku dziennym budżet ministerstwa oświaty. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. Abrahamowicz w dłuższem przemówieniu podniósł jako sprawę naglącą kwestję propinacyjną. Dotąd uchwała sejmowa, mocą której milion przyznany ustawą wódczaną na odszkodowanie uprawnionych, ma być przelany do funduszu propinacyjnego, nie uzyskała sankcji. W dłuższym przeto wywodzie wyraża mowca konieczność, ażeby Koło wywarło nacisk celem uzyskania sankcji dla tej uchwały Sejmu, względnie, żeby przed zebraniem się Sejmu, który ma obradować nad sprawą propinacyjną, stanowisko rządu, czy się na tę uchwałę godzi, czy nie, było wiadomem. Dlatego wnosi, ażeby Koło wysłało deputację do prezydenta ministrów hr. Taaffe, któraby żądała jak najrychlejszego przedłożenia uchwały sejmowej o użyciu miliona do najwyższej sankcji. Porusza dalej inne uchwały sejmowe w tejże sprawie, jednak wniosku w tym kierunku nie stawia.

P. Rutowski sprzeciwia się jednostronnemu wysuwaniu tej części uchwały sejmowej, o użyciu miliona. Jako zwolennik całkowitego ostatecznego załatwienia sprawy propinacyjnej na najbliższym sejmie, nie chciałby, żeby samo sankcjonowanie ustawy o rozdziale miliona miało być uważane za jakiś nabytek; przeciwnie dla niektórych posłów mógłby się wytworzyć precedens, że wystarcza rozporządzić w ten sposób milionem i właściwe rozwiązanie kwestji propinacyjnej przepaśćby mogło.

Nadto ustawa o stałem przelewaniu miliona do funduszu propinacyjnego i rozdziale według klucza wskazanego ustawą z roku 1875 byłaby w najwyższym stopniu niesprawiedliwą. Są ważniejsze kardynalne żądania, wspólne wszystkim projektom wykupna propinacji, wyrzeczone w uchwałach Sejmu, jak uzyskanie prawa poboru opłat licencyjnych i opłat konsumcyjnych.

Należy więc albo z całym naciskiem domagać się o uzyskanie tego wszystkiego, co potrzebne dla załatwienia całej kwestji propinacyjnej, albo Koła nie angażować w jednostronną akcję za jednym szczegółem, podrzędnym, co do tymczasowego przelania jednego miliona do funduszu propinacyjnego. Gdyby co do tego sankcji nie było, to Sejm będzie wiedział co postanowić.

P. Chrzanowski także uważa na pierwszy obowiązek Koła popieranie uchwał Sejmu, domaganie się ich sankcji, winno się to dziać jednak w duchu uchwał Sejmu. Otóż Sejm uchwalił w tej sprawie szereg postulatów, a uchwała o przelaniu miliona tymczasowo do funduszu propinacyjnego jest tylko jednym szczegółem. Należy więc domagać się wszystkiego i łącznie, nie wyrywać zaś z uchwały sejmowej jednego szczegółu, bo by to tylko osłabiło akcję Sejmu, który uchwałami swemi orzekł wyraźnie, że chce wykupna propinacji bez szkody uprawnionych, bez ryzyka dla kraju. W duchu Sejmu więc należy domagać się uzyskania tego co jest warunkiem rozwiązania całej sprawy. Można więc tylko łącznie starać się o przeprowadzenie wszystkiego, inaczej wielu gdyby miało rozporządzenie co do miliona, myślałoby, że wszystko inne już niepotrzebne. Stawia więc wniosek ażeby Koło upomniało się o wszystko to co Sejm wskazał.

Po przemówieniu p. Żuk-Skarszewskiego zabrał głos p. Madeyski, popierając wywody Rutowskiego i Chrzanowskiego przeciw wyrwaniu jednego szczegółu z uchwał Sejmu, coby było wbrew Sejmowi i równałoby się działaniu Koła na własną rękę. Sprzeciwia się więc stanowczo wnioskowi p. Abrahamowicza, popiera zaś w zupełności wniosek p. Chrzanowskiego, który w tej sprawie zajął jedynie możliwe stanowisko, domagając się łącznego stawiania całej kwestji. Z życzeniami Koła należy się udać nietylko do prezydenta ministrów ale także do ministra dla Galicji.

P. Abrahamowicz odpowiada poprzednim mowcom, wyrażając obawę, żeby rząd przez odmowę sankcji ustawie o przelaniu miliona nie postawił Sejmu w pozycji przymusowej, i w ten sposób nie chciał narzucać warunków. Obawia się też żeby kompetencja Sejmu co do rozporządzenia milionem zastrzeżona w ustawie wódczanej niezostała zakwestjonowaną. Nie jest przeciw popieraniu sprawy opłat, ale w pierwszym rzędzie należy starać się o sankcję ustawy co do rozporządzenia miliona.

Prezes Koła Jaworski przedstawia jak należy w myśl uchwał sejmowych postąpić. Należy domagać się u rządu, ażeby tenże wykupno propinacji umożliwił, wykupno bez szkody dla uprawnionych, bez ryzyka dla kraju.

Rozwiązanie tej sprawy zależy od uzyskania środków wskazanych przez Sejm, opłat i dodatków konsumcyjnych. Gdy stoimy w przededniu zebrania się Sejmu, który sprawą wykupna propinacji ma się zająć, potrzeba, ażeby wiadomem było czy na te środki rząd się godzi. W ścisłym związku z tem jest sankcjonowanie ustawy co do tymczasowego przelania miliona do funduszu propinacyjnego. W tym duchu w danym razie gotów przedstawić Rządowi życzenia Koła.

Na takie postawienie przez przewodniczącego kwestji godzi się Rutowski i Chrzanowski.

Literatura mojej żony.

NOWELKA

Wincentego Kosiakiewicza.

Rano, zaraz po podniesieniu się z łóżka, pod…łem do ściany, na której wisiał kalendarz i …łem z niego kartkę z wczorajszą datą, jak to czyniłem codziennie.

Był to dzień niezwykły w mojem życiu. Dzień trzynasty grudnia. Liczba ta odbita była dużemi czarnemi cyframi. U dołu zaś maleńkiemi literami było wymienione imię patronki tego dnia, świętej Łucji.

To dzień imienin mojej żony.

Czwarty już raz obchodzę ten dzień, opuszczony, samotny...

Stałem tak długą chwilę, wpatrzony w kartkę kalendarza. Obudziło mnie pukanie do drzwi... Przynieśli kwiaty, wczoraj zamówione u ogrodnika. Ubrałem się spiesznie. W tej chwili zapytano mnie, czy można już podać kawę.

— Dziękuję wam, moja Pawłowo — odrze…łem — spieszy mi się, a przytem nie jestem wcale głodny. Ale, ale... Dziś nie będę na …edzie.

Pawłowa tym razem nie mruczała pod nosem, jak to robiła zawsze, ilekroć zapowiadałem moją bytność na obiedzie.

Była to już dziesiąta godzina. Włożyłem na siebie jesienny paltot i podszedłem do biurka. Otworzyłem w niem skrytkę i wyjąłem z niej kilkanaście malutkich notesików, oprawnych w czarne ceratowe okładki. Była to „literatura mojej żony".

Po chwili schodziłem już ze schodów z temi książeczkami w bocznej kieszeni paltota i z dwoma wieńcami świeżych kwiatów w ręku. Wsiadłem do dorożki i kazałem się zawieść na Powązki. Przy rogatce kazałem zatrzymać się dorożce i poszedłem na cmentarz pieszo.

Przeszedłem wzdłuż starego muru, z po za którego wyglądały drzewa smutne, ogołocone z liści, umarłe. Ale to nie jest śmierć wieczna. Na wiosnę obudzą się one, ożyją. To tylko ci, leżący tam, pod ziemią, nie obudzą się nigdy. Dla nich wszystko się już skończyło...

Wszedłem na cmentarz pierwszą bramą. Ziemia, tak skąpo wydzielona każdemu z tych mieszkańców, pokryta była gdzieniegdzie płatami brudnego, topniejącego śniegu. Maleńkie pagórki czworokątne, podłóżne, usypane tuż jeden obok drugiego w rzędach pod linję, wyglądały ze śniegu, który je otaczał dokoła. Pokryte były nie umarłą jeszcze, ale bladą, chorą, konającą już roślinnością.

Przeszedłem szeroką ulicę pomiędzy kamiennemi i żelaznemi pomnikami, minąłem olbrzymią, stokroć bardziej ponurą, niż sama śmierć, pieczarę i przestąpiłem drugą bramę wewnętrzną. Tu, na tym skromnym, czarnemi krzyżami ubranym kawałku ziemi, był jej grób... Doszedłem do niskiego, walącego się parkanu z desek. Grób Łucji był ostatnim w rzędzie.

Położyłem dwa wieńce na tej ziemi, wyrzuconej z głębi, ażeby zrobić tam miejsce kobiecie, którą kochałem, którą tak kocham ciągle...

. . . .

Uspokoiłem się.

Tuż po za parkanem wrzało życie. Na szeroko roztoczonem polu, stały chaty podmiejskie; po liniach krętych, przecinających te pola, toczyły się wozy, posuwali się ludzie. Tuż za parkanem cztery skrzydła wiatraka siekały powietrze. Regularny odgłos turkotu kół przelatywał przez parkan i zakłócał ciszę w tem mieście umarłych.

Usiadłem na drewnianej ławeczce pod parkanem, o krok od grobu Łucji i wyjąłem z kieszeni jednę z tych małych czarnych książeczek. Z głębokiem wzruszeniem zacząłem przewracać kartki, zapisane bladem pismem ołówka. Były to te zwyczajne książeczki, do których porządne gospodynie zapisują wszystkie swoje drobne wydatki.

Oto tuzin szklanek, półmisek i parę rzeczy, w które zapomnieliśmy zaopatrzyć nasze gospodarstwo przed ślubem. Niżej herbata, cukier, chleb, znowu cukier, mięso, masło i znowu chleb... I toż samo na kilku tych stroniczkach. Tak, nie były to zbyt rozkoszne te pierwsze miesiące naszego pożycia. Zadłużyłem się, ażeby urządzić jako tako nasze gniazdko, a teraz trzeba spłacać dług i procent... A potem znowu chleb, herbata, cukier, mięso, chleb i znowu chleb.

Wszystkie nasze wydatki były zapisywane w ścisłych kolumnach; naprzeciw nich stały wąskie kolumny cyfr.

I znowu chleb powtarzający się, co trzeci wyraz. Pamiętam doskonale te okrągłe trzyfuntowe bochenki chleba, które Łucja przynosiła w koszyczku. Przyszedłszy do naszego pokoju na trzeciem piętrze, uśmiechała się wesoło, zapobiegając, abym nie pomyślał o tem, że to wchodzenie na tyle schodów męczy ją i jest jej przykrem. Stawiała koszyczek, z którego wyglądał bochenek chleba i natychmiast zapisywała nowy wydatek w książeczce...

Chleb, chleb, chleb... Jakąż ogromną ilość chleba zjadaliśmy wówczas! Codzień figuruje ta rubryka, naprzeciw niej stoi liczba groszy: dwadzieścia cztery.

Miałem wówczas trzydzieści rubli pensji, z której dziesięć zabierali wierzyciele. Ale nie martwiliśmy się tem ani na chwilę. Łucja była tak oszczędną i tak gospodarną, że nie uczuwaliśmy braku.

Ale oto w książeczce zapisane nowe słowo: kartofle. A więc nadeszła głęboka jesień. Łucja nie kupowała kartofli, póki były drogie, jako nowalja. Pod kartoflami znowu chleb... Pod nim sól. To krótkie słowo trafia się, co trzecia lub co czwarta stronnica. Ale co to? Wino! tak, wyraźnie wino, butelka na rs. 1 kop. 20 i ciastko. Cóżto za uczta? Ach! to siedmnasty września, moje imieniny! A potem znowu chleb, cukier, chleb...

Aha! węgiel. To już nadeszła zima. Na drugiej kartce znowu węgiel. Na trzeciej już nie ma węgla. Musiała nastąpić odwilż. Ale kilka kartek dalej znowu węgiel. Słowo to jest na każdej stronnicy. A nawet jest ono ostatniem słowem pierwszej małej książeczki.

Wziąłem drugą książeczkę do ręki. Zaczyna się ona wyrazem chleb, a potem następuje węgiel. I znowu te małe złotówkowe wydatki, przerywane kiedyniekiedy olbrzymią sumą siedmiu rubli, naprzeciw której figurowało objaśnienie, komorne na miesiąc...

To znowu coś niezwykłego: śmietany kwaterka, grzybów pół funta... Co to? Dzień dwudziesty czwarty grudnia, wilja. Jest nawet menu... Jedliśmy wtedy grzybową zupę, potem śledzie smażone, kapustę z grzybami, kluski z makiem i kompot z suszonych śliwek. Pamiętam tę pierwszą wilję, byliśmy wtedy tak weseli, tak szczęśliwi! W pierwsze święto Bożego Narodzenia jedliśmy zająca z kompotem.

Następne kartki długi czas nie pokazują nic nowego. Życie nasze toczyło się zwykłym, powszednim trybem. Szkło do lampy. Zapewne pękło przy mojej pracy w nocy, z mojej winy. Zapomniałem zmniejszyć płomień. A! znowu uczta, wino, bakalje i ciasta. To dzień szósty kwietnia, rocznica naszego ślubu.

Parę kartek dalej, figuruje jakaś niezwykła notatka. Brzmi ona: „Dnia drugiego maja ostatnia rata długu. Zapłacono wszystkiego sto trzydzieści rubli".

Jakiż to radosny dzień był dla nas! Od tej chwili książeczka staje się jakby weselszą. O węglu już nie ma mowy. Chleb powtarza się coraz rzadziej. Za to wchodzą do książeczki bułki. Co cztery kartki, powtarza się masło, a rzadziej trochę kawa. Tu oto pod kawą spotykam nowy wyraz: lecznica. Pod niem: lekarstwo

Zapadłem wówczas na oczy. Przyczyną tego było niskie mieszkanie. Siedząc długo w noc nad pracą przy lampie, zużywa się wiele nafty, która jako dym, rozchodzi się po pokoju. Mała stancyjka napełnia się prędko dymem, który gryzie oczy i sprowadza na nie zapalenie. Dalej zapisany jest zadatek na komorne. Byłem wtedy już zdrów; jak widzę z obliczenia pomiędzy słowem lecznica a zadatek, chorowałem przez dwa tygodnie. Poczem zaraz zmieniliśmy mieszkanie. Nowy pokoik był obszerniejszym i wyższym od dawnego, i płaciliśmy za niego, jak tu widać, dziewięć rubli.

Trzecia i czwarta książeczka nie różnią się znacznie od drugiej; ten sam chleb, cukier, bułki, kawa...

Kiedy niekiedy, ale w bardzo rzadkich odstępach, figuruje wydatek na obuwie lub na ubranie. Piąta książeczka zaczyna się radośną nowiną: „Dziś podwyższono pensję mojemu mężowi." Tak, dostałem awans i dziesięć rubli podwyżki. Ale w książeczce nic się nie zmieniło; zaledwie z trudnością da się odszukać ślad dwóch biletów na galerję do teatru, lub dorożki, którą w święto wyjechaliśmy za rogatki miejskie. A zresztą ciągle toż samo.

Łucja nie chciała nic zmieniać w trybie naszego życia. Odrzucała projekty moje co do przyjęcia służącej lub powiększenia mieszkania. Gdy nieraz nalegałem na to, wydobywała z głębi komody stary pugilares i uśmiechając się, pokazywała mi kilka czerwonych zaoszczędzonych dziesięciorublówek. „Widzisz — mawiała w takim razie — nie mielibyśmy nic na czarną godzinę. Dlaczego mam brać służącą, kiedy jestem zupełnie zdrową, a przytem praca mi służy?"

Przemawiają jeszcze Abrahamowicz, który zmienia swój pierwotny wniosek jak następuje: „Koło upoważnia prezydjum by prezesowi ministrów i ministrowi dla Galicji przedstawiło żądanie Koła w myśl przemówienia p. Jaworskiego".

Po przemówieniu p. Alfonsa Czajkowskiego, który nacisk kładzie na sankcjonowanie ustawy o milionie jako będącej na pierwszym planie, pp. Rutowski i Chrzanowski oświadczają się przeciw wysuwaniu jednej lub drugiej uchwały sejmu gdy one są równorzędne. Poczem Koło jednomyślnie uchwala upoważnić prezydjum Koła, by prezesowi ministrów i ministrowi dla Galicji przedstawiło całość żądań wyrażonych w uchwałach sejmu, żądając umożliwienia załatwienia sprawy propinacyjnej, przez przyzwolenie na opłaty szynkarskie i opłaty konsumcyjne, tudzież sankcjonowanie ustawy o tymczasowem przelaniu miliona do funduszu propinacyjnego.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa oświaty: „szkoły średnie". P. Vayhinger stawia i uzasadnia następujące wnioski: 1) Członkowie komisji budżetowej mają się zapytać p. ministra oświaty, czyby nie uważał za stosowne zaprowadzić w wyższych klasach szkół średnich nauki musztry wojskowej i strzelania do tarczy, celem ułatwienia jednorocznym ochotnikom wojskowym złożenia egzaminu wojskowego; 2) Wys. Koło raczy wysłać deputację do p. ministra oświaty z żądaniem pomnożenia ilości gimnazjów w Galicji, a mianowicie, utworzenia wyższego gimnazjum w Nowym Targu".

Do ostatniego wniosku p. Vayhingera proponuje p. Chrzanowski dodatek: „deputacja upomni się także o przyrzeczone założenie czwartego gimnazjum w Krakowie, lub na Podgórzu". Nadto p. Chrzanowski stawia i motywuje wniosek samoistny: Ministerstwu oraz komisji budżetowej należy przedstawić konieczną potrzebę postawienia budynków dla pomieszczenia dwóch gimnazjów krakowskich, Sobieskiego i Św. Jacka, umieszczonych fatalnie w wynajętych lokalach i przedstawić, że skapitalizowanie czynszów, wydawanych corocznie na wynajęcie fatalnych lokalów, byłoby dostatecznem na postawienie budynków. Żądanie to przedstawi deputacja ministerstwu, a członkowie komisji budżetowej poruszą je w komisji budżetowej".

P. ks. Chotkowski wnosi uznanie sprawy gimnazjum w Podgórzu za nagłą. P. Sawczyński sprzeciwia się w obszernem przemówieniu pierwszemu wnioskowi p. Vayhingera co do wprowadzenia musztry do szkół, toż samo p. Rutowski. Wniosek p. Vayhingera zostaje uchylony.

P. Sawczyński wnosi na podstawie petycji miasta Przemyśla, ażeby prócz fatalnych budynków gimnazjalnych w Krakowie, podnieść grożące zawaleniem się pomieszczenie budynku szkolnego w Przemyślu i domaga się nowego budynku.

P. Rutowski popiera wnioski co do powiększenia liczby gimnazjów w zachodniej części kraju, wskazuje jednak na nadzwyczajny niedostatek gimnazjów we wschodniej części i stawia wniosek, ażeby domagać się także w myśl uchwały Sejmu o gimnazjum w Buczaczu. Co do pomnożenia szkół przypomina fatalne pomieszczenie szkoły realnej w Krakowie. Poseł ks. Ruczka stawia wniosek: „Wysokie Koło poleca swoim członkom komisji budżetowej upomnieć się o załatwienie uchwały Rady państwa, tyczącej się dodatku 8150 zł. ze strony miasta Rzeszowa na utrzymanie gimnazjum rzeszowskiego".

P. Niemczynowski stawia wniosek „komisja budżetowa postara się o uchwalenie pozycji zł. 60.000 na budynek dla gimnazjum IV we Lwowie". Wyjaśniono, że pozycję taką sam rząd preliminuje w tegorocznym budżecie. W sprawie taktycznego postępowania co do potrzeb na polu szkolnictwa przemawiają pp. Bobrzyński, Hausner w dłuższem przemówieniu, p. Chrzanowski, Czartoryski, Vayhinger, Chotkowski, poczem wywiązała się długa dyskusja co do dotychczasowej taktyki w sprawie potrzeb kraju na polu sądownictwa, w której brali udział p. Lewakowski Karol, Madeyski, Bobrzyński, dla sprostowania mylnych wieści rozsiewanych po dziennikach Lewakowski Karol. — P. Madeyski domaga się, ażeby sprostowanie znalazło miejsce w komunikacie Koła. P. Rutowski spodziewa się, że Koło nie weźmie za złe, jeżeli członkowie komisji budżetowej znajdą właściwą drogę dla publicznego traktowania tej sprawy, poczem p. Madeyski swój wniosek cofa. Koło uchwala zostawić załatwienie tej sprawy członkom komisji budżetowej i redakcyjnej. Przystąpiono do głosowania. Koło uchwala drugi wniosek p. Vayhingera, przyjmuje obydwa wnioski p. Chrzanowskiego, wniosek p. Rutowskiego, p. Sawczyńskiego, ks. Ruczki i p. Niemczynowskiego. Wniosek posła p. ks. Chotkowskiego załatwiono przyjęciem wniosku p. Chrzanowskiego.

Na porządku dziennym „szkoły przemysłowe". P. Vayhinger stawia i uzasadnia wniosek: „Członkowie komisji budżetowej zwrócą uwagę ministra oświaty na niestosunkowy rozdział funduszów na szkoły przemysłowe i fachowe z wielkiem pokrzywdzeniem Galicji". — P. ks. Czartoryski po dłuższem przemówieniu stawia wniosek: Członkowie komisji budżetowej mają w komisji poprzeć żądania postawione i uzasadnione w memorjale komisji budżetowej mają w komisji poprzeć żądania postawione i uzasadnione w memorjale komisji krajowej przemysłowej w odnośnym dziale, ewentualnie dążyć do tego, ażeby rząd zażądał kredytu dodatkowego". P. Chrzanowski popiera wniosek ks. Czartoryskiego i proponuje dodatkowo: „Należy poruszyć sprawę zakładania w Galicji szkół przemysłowych". P. Rutowski popiera postulaty objęte cennym memorjałem krajowej komisji dla spraw przemysłowych i stawia wniosek: „Komisja budżetowa starać się będzie o podwyższenie dotacji miejskiego muzeum we Lwowie z 1000 zł. na 3000 zł., oraz dla miejskiego muzeum w Krakowie o wstawienie w budżet 1000 zł. Przemawiają jeszcze pp. Czartoryski, Gniewosz, Niemczynowski, Rutowski, Chrzanowski, poczem Koło wszystkie wnioski w sprawie szkół przemysłowych uchwaliło.

Sprawy sejmowe.

Biuro marszałkowskie rozesłało już posłom zaproszenie na 26. posiedzenie 6 sesji, V perjodu sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 3. stycznia 1889 roku o godzinie 12 w południe — z następującym porządkiem dziennym:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1887. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj członków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy miasta Stryja. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji gminy miasta Buczacza o przyzwolenie na pobór przez 10 lat opłaty od psów. Sprawozdawca poseł Smolka.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego: o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym, o przeistoczeniu 6-cio klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8-mio klasową szkołę wydziałową; o reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie; o wniesionej w roku 1887, petycji nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac; o odpisanie gminie miasta Gródka zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych. Sprawozdawca poseł Pietruski.

Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej dla Galicji i udzielenie w tym przedmicie oświadczenia ck. rządowi; o petycjach gmin Podkamień i Niemiacze w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu sądu powiatowego w Załośćach do okręgu sądu powiatowego w Brodach; o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu reprezentacji powiatowej we Lwowie i do okręgu takiejże reprezentacji w Gródku i o udzielenie opinii rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporęba z okręgu sądu powiatowego w Kalwarji do okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Wadowicach. Sprawozdawca poseł Bereźnicki.

* * *

W sprawie propinacyjnej postanowił Wydział krajowy, dla przedyskutowania projektu, ułożonego ostatecznie po przeprowadzeniu rokowań z rządem, zwołać ankietę, złożoną z członków sejmowej komisji propinacyjnej. Stosuje się w tej mierze do uchwały Sejmu z d. 18. października b. m. To tłumaczy, dlaczego już na porządku dziennym pierwszego posiedzenia pierwsze czytanie projektu w sprawie propinacyjnej nie jest zamieszczone. Ankieta rozpocząć ma swe obrady jutro przed południem (d. 28. bm.) tak, aby jeszcze przed zebraniem się Sejmu mogła wydać swe orzeczenie.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata kwartalna:

we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji . . . . „ 6·—

Prenumerata miesięczna

we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . „ 2·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biurze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9, które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie 25 ct. za tom:

Chata za wsią, powieść (3 tomy). **Historja** o bladej dziewczynie z pod Ostrej-Bramy. **Kordecki**, powieść historyczna (4 tomy). **Latarnia czarnoksięzka**, obrazy z naszych czasów (4 tomy). **Pamiętniki nieznajomego** (2 tomy). **Pod włoskiem niebem**, fantazja. **Ulana**, powieść poleska. **Zygmuntowskie czasy**, powieść z r. 1572 (4 tomy).

Powyższe dzieła rozsyła się tylko po 10 tomów razem. Na koszta opakowania należy dołączyć 10 ct. Pieniądze można nadsełać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska l. 8.

Miejscowi prenumeratorzy mogą nabywać w naszej administracji „Haliczanin i noworocznik Szczutka" za cenę 40 centów.

Awans jubileuszowy.

Pułkownik August Tempis, komendat 30 pp. mianowany komendantem miasta Lwowa. Pułkownik Antoni Dylewski z 80 pp. mianowany komendantem 30 pp. Pułkownik Jan van der Sloot z 30 pp. przeniesiony do 45 pp.

Podpułkownik Gustaw Ziehardt z 13 pp. przeniesiony do 4 pp. Podpułkownik Teodor Scrabal z 45 pp. i major Karol Lustig z 95 pp. przeniesieni pierwszy do komendy 1 korpusu, drugi do komendy 11 korpusu.

Przeniesieni: Kapitan I. klasy Mörk von Mörkenstein Wacław z 45 pp. do 27 bat. strzelców. Rotmistrze I. klasy Moschitz Karol z 10 p. drag. do 12 p. drag. Bilwin Bolesław z 2 p. uł. do 13 p. uł. Kathrein von Andersill Józef z 3 p. uł. do 1 p. uł.

Kapitanowie II. klasy: Halfar Wiktor z 10 pp. do 5 bat. strz. Br. L'Estocq Gustaw z 58 pp. do 25 bat. strz. Suberle Władysław z 77 pp. do 30 bat. str. Pasternak Jan z 90 pp. do 4 bat. strz.

Rotmistrze II. klasy: Kopal Wilhelm z 16 p. huzarów do 2 p. huz., Dobrzański de Dobra Kazimierz z 2 p. tren. do 3 p. tr.

Porucznicy Ansion Juliusz z 24 pp. do 89 pp. Waniek Henryk z 40 pp. do 55 pp. Frick Leopold z 11 dyw. bat. ciężkiej do 11 bat. art. fort.

Podporucznik Reschfellner Antoni z 11 dyw. bat. cięż. do 12 p. art.

Zastępca oficerski br. Teuchert-Kauffmann Traunsteinburg Frydryk z 30 do 47 pp.

Lekarze pułkowi I. klasy: dr. Gradt Ernest z 81 do 24 pp. dr. Błachowski Konstantyn z 15 do 1 pp. Starsi lekarze; dr. Szyjkowski Leopold z lwowskiego szpitala garn. do 15 pp.

Akcesista urzędu wojskowego budowniczo-rachunkowego Gniewosz Jan z dyrekcji w Banialuce do dyrekcji czerniowieckiej.

Zbrojmistrzami (Feldzeugmeister) mianowani Frydryk br. Teuchert-Kauffmann Traunsteinburg komendant 14 korpusu i Frydryk br. Beck szef jen. sztabu.

Majorem mianowany Karol Fanta przy komendzie 11 korp.

Mianowani majorami: Emil Bersbach Hadamar przy 80 pp. Jan Walzel przy 30 pp. Artur Poletin przy 10 pp. Edward Gönitz z 40 pp.

Mianowani kapitanami I klasy: Schmidt Franciszek z 1 p. art. Ks. Hugo Dietrichstein zu Nikolsburg hr. Mensdorff-Pouilly z 6. p. drag.

Kapitanami I. klasy w pułkach piechoty: Wasserreich Frydryk z 77. Szpoynarowski Piotr z 24. Klein Józef z 10. Fränkel Maksymilian przy 30 bat. str. Serdic Michał z 95. Gebauer Franciszek z 45. Cronister von Cronenwald Antoni z 20. Nechay Felsis Józef z 9. Winnicki Radziewicz Kalikst z 24. Hübel Franciszek z 77. Bereznicki Julian z 41. Pistol Józef z 9. Byrnas Jan z 20. Pirgo Adam z 55. Stankovicz Živan z 15. Gałuszka Bogumił z 56. Wąsewicz Edward z 55. Roller Karol z 77. Maciąga Józef z 57. Demicz Stefan z 89. Hoffenthal Rudolf z 45. Novakovic Maciej z 40. Daubek Antoni z 77. Kestelac Jakób z 10.

Kapitanami II. klasy Wiktor Wiatrowice, Mieczysław z 80. Hlauschke Józef z 41. Heller Edward z 20. Weber Adolf z 41. Mally Gustaw z 45. Malinowski Michał z 90. Tessarowicz Josef z 95. Mayer Karol z 58. Paliczka Eliasz z 41. Ulrich Seweryn z 56. Sobota Stefan z 10. Błyskal Józef z 45. Baderle Edmund z 90. Mucurlia Bogumił z 15. Haselbach Henryk z 77. Peźniak Alfred z 58. Frühling Frydryk z 40. Schultz Ludwik z 45. Müller Michał z 13. Brandt Franciszek z 13. Majewski Franciszek z 83. Czuma Teodor z 10. Kowarz Józef z 57. Chmela Karol z 57. Krulisz Franciszek z 80. Chmielowski Marcin z 93. Petelenz Leonard z 95. Schiefer Oskar z 90. Uher-Karol z 89. Beinhauer Jan z 30. Mitschke Paweł z 10.

Porucznikami mianowani: Horbacz Antoni z 30. Heller Nemezy z 56. Vogt Ferdynand z 15. Köhler Juliusz z 20. Michna Franciszek z 13. Stand Wacław z 20. Homiński Rudolf z 35. Chodziński Teofil z 40 Schmidt Karol z 10. Jent Karol z 20. Biliński Józef z 80. Fiedelschuster Oskar z 20. Adamczyk Stanisław z 60. Redl Oskar z 95. Schenk Rudolf z 40. Pilar Stefan z 30. Tomaszkiewicz Karol z 14. Neumann Artur z 41. Horak Alojzy z 95. Bozziano Józef z 24. Krasel Korneli z 10. Kubert Juliusz z 56. Steinsberg Alfred z 45. Kemmel Ludwik z 90. Kneifel Ludwik z 13. Tramer Maksymilian z 95. Küttner Ferdynand z 15. Fischer Karol z 41. Kosch Ignacy z 9. Stankiewicz Karol z 10. Zemann Franciszek z 45. Borecky Edward z 95. Eder Robert z 90. Guber Franciszek z 41. Weghaupt Ernest z 10.

Podporucznikami pułków pieszych: Schiffner Antoni z 56. Falzmann Józef z 89. Stransky Aleksandr z 89. Mazour Jerzy z 30. Obst Józef z 90. Springer Jerzy z 15. Reymann Ryszard z 30. Paulik Franciszek z 55. Krasnodębski Ludwik z 85. Stary Józef z 41. Br. Stockart Bernkopf Karol z 13 Szkrochowski Emil z 56. Petrik Andrzej z 45. Tautscher Herman z 77. Sławikowski Stanisław z 29. Fuchs Adolf z 77. Meissner Frydryk z 40. Lauscher Karol z 13. Zipper Ignacy z 24. Tattermusch Hugo z 59. Tintz Emil z 41. Herniak Karol z 80. Kalik Wacław z 58. Haralewicz Franciszek z 24. Mistreil Rudolf z 10. Zawistowski Wiktor z 94. Mader Antoni z 56.

W batalionach strzelców mianowani kapitanami I. klasy: Braf Karol z 4. Wlk vulgo Berka Antoni z 30.

Porucznikami pułków strzeleckich: Antonowicz Kalikst z 12. Wieden Alpenbach Edward z 30.

Podporucznikiem pułków strzeleckich Hoberstorfer Rudolf z 30.

W kawalerji rotmistrzami I. kl.: Mikolaschek Juliusz z 11 p. drag. Cadolla Klemens z 3 p. uł. Mayer Monte arabico Alfred z 11 p. uł. Foser Adolf z 8 p. uł. Br. Kulmer Henryk z 1 p. uł. Kleeberg Emilian z 10 p. dr.

Rotmistrzami II. kl.: br. Bamberg Józef z 6. p. dr. Lachowicz Aleksander z 12 p. uł. hr. Gondenhove Franciszek z 1. p. uł. Goebel Alfred z 10 p. dr. Horvath Ludwig z 16 p. huz. Acht Emil z 8 p. uł. Zaremba Edmund z 3. p. uł. Zagórski Seweryn z 11 p. uł.

Porucznikami Machniewski Wiktor z 7 p. huz. Hülle Franciszek z 7 p. uł. Leden Gustaw z 6. p. drag. Ks. Schwarzenberg Alojz z 1 p. uł. Byszewski Drozdów Wincenty z 2. p. uł. Jachimowski Budwicz Kazimierz z 6 p. huz. Alker Edward z 10 p. drag. Kownacki Władysław z 8 p. dr. Primavesi Ernest z 14 p. uł. Henneberg Hermann z 16 p. huz. Becher Rüdenhof Arwed z 13 p. uł. Fortis Gwido z 1 p. uł.

Podporucznikami: Podlewski Bogoria Mikołaj z 13 p. uł. hr. Spangen d'Huyternesse Ludwik z 6 p. dr. Kucharz Eugeniusz z 10 p. drag. hr. Coreth Coredo Starkenberg Rudolf z 11 p. uł. Tschapek Franciszek z 11 p. drag.

W artylerji mianowani kapitanami I. klasy: Piskur Michał z 11, Ebenhöh Adalbert z 1. Gall Paweł i Kallinic Samuel z 11.

Kapitami II. klasy Lunacek Edward przy 10 dyw. bat. ciężkiej. Pędrys Adalbert przy 9 bat. art. fort. Strak Jan przy składzie wyrobów artyleryi w Krakowie.

W furgonach rotmistrzami II. kl. Krzyżanowski Alfons. Matejka Franciszek. Piwonka Karol. Kahles Jarosław.

Porucznikiem: Żychliński Emil.

Podporucznikiem: hr. Komorowski Stefan

W rezerwie piechoty mianowany porucznikiem Thiel Alojzy z 89 p.

Oficjałem III. kl. w branży kontroli rachunkowej mianowany Heyer Jan przy intendanturze 11 korpusu.

W obronie krajowej mianowani podporucznikami rachunkowymi asystent rachunkowy przy administracji podatkowej Jan Komorowski w 63 bat., a kancelista namiestnictwa lwowskiego Antoni Sidorowicz, takimże asystentem przy 13 p. uł.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 27. grudnia.

* **Z dworu.** Podczas świąt Bożego narodzenia zaręczoną została we Wiedniu najmłodsza córka cesarza Franciszka Józefa, arcyksiężniczka Marja Walerja z arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem, synem Karola Salwatora toskańskiego. Wczoraj odjechała cesarzowa wraz z młodą parą do Monachjum do swej matki Ludwiki.

* **Dr. Ernest Till** jeden z najzdolniejszych adwokatów lwowskich przygotowuje na zjazd prawniczy rozprawę: „Czy syndykom krajowych instytucyj finansowych przystoi wyrabiać pożyczki dla swoich klientów w tejże samej instytucji" Rozprawa ta szlachetnego mecenasa przyczyni się niezawodnie bardzo do podniesienia stanu moralnego naszej palestry. Dzięki uprzejmości czcigodnego autora będziemy mogli z rozprawą tą wkrótce zaznajomić naszych czytelników, a bankowi krajowemu powinszować należy, że jego syndyk właśnie miał odwagę podnieść tę drażliwą sprawę.

* **Dr. Andrzej Chramiec**, właściciel i dyrektor znanego zakładu wodoleczniczego w Zakopanem, przybył ze swoją małżonką do Lwowa na święta do rodziny i zabawi w naszem mieście jeszcze dni kilka.

* **Przy wyborze uzupełniającym** do Rady powiatowej Rzeszowskiej, z grupy większych posiadłości w dniu 20. b. m. wybrani zostali pp. Kazimierz Doliński z Mrowli i Ignacy Gumiński z Zalesia.

* **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł inżyniera, Antoniego Wysockiego, z Tarnowa do Rzeszowa.

Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Stanisława Borelowskiego, Ludwika Regiesa, Rajnera Józefa 3 im. Sepucha i Władysława Piżla, adjunktami budownictwa.

* **Awans na kolei Karola Ludwika.** Inspektor centralny Antoni Jirasek otrzymał tytuł zastępcy dyrektora ruchu. Inspektorem centralnym II. klasy z pensją 4500 zł. został starszy inspektor Karol Göbel. Starszym inspektorem z pensją 4000 zł. Henryk Buresch. Starszym inżynierem I. kl. z pensją 2500 zł. Libel Michał. Inżynierem I. kl. z pensją 1800 zł. Stanisław Langie. Inżynierami II. kl. z pensją 1600 zł.: Runge Alojzy, Sokołowski Karol, Kałuski Józef, Baumann Roman, Czerny Ludwik, Wysocki Józef. Inżynierami III. kl z pensją 1400 zł.: Męciński Marjan, Bittner Karol, Weck Franc. Inżynierami-asystentami I. kl. z pensją 1200 zł. Gielg Franc., Koturba Józef, Dąbrowski Ludwik, Grzymalski Antoni, Graff Henryk. Inżynierami-asystentami II. kl. z pensją 1000 zł.: Teodorowicz Teodor, Plinkiewicz Stanisław, Meczydłowski Antoni, Woll Barnard, br. Baillou Hugo, Bartak Józef, Kleber Remigiusz, Soika St., Laba Wiktor, Klein Józef, Mynarski Wład., Skulski Apolinary, Warzeszkiewicz Stan., Kofend Jan, Marie Franciszek. Inżynierami-asystentami III. kl. z pensją 900 zł.: Rauch Feliks, Epler Karol, Masłowski Teofil, Pokorny Wincenty, Stolarski Józef, Klaften Adolf, Machan Seweryn, Steingraber Robert. Inżynierami-asystentami IV. kl. z pensją 800 zł.: Dzieślewski Wład., Zygulski Franciszek, Dryliński Daniel, Mühln Józef, Goebel Lud. i oficjał Cholewkiewicz Leon. Inżynierami elewami I. kl. z pensją 700 zł.: Wroński Jan, Steczkowski Walerjan, Gomoliński Juljan, Lögler Teodor, Zygmuntowski Karol, Platzer Henryk, Witkowski Wład. Inżynierami elewami II. kl. z pensją 600 zł.: Selver Leon, Brzechowski Franc., Skawiński Leon, Biesiadzki Bronisław, Brabscheid Marek, Mecherzyński Wincenty, Strzelbicki Sylwery, Hochfeld Henryk.

W dziale administracyjnym: Starszym inspektorem z pensją 4000 zł. Eisner Robert. Inspektorem I. kl. z pensją 3500 zł. Czerwenka Ferdynand. Inspektorem II. kl. z pensją 3400 zł. Bauer Jan. Starszym kontrolorem III. kl. z pensją 2000 zł. Widimski Bogusł. Adjunktem I. kl. z pensją 1800 zł. Feik Augnst. Kontrolorem I kl. z pensją 1800 zł. Piątkowski Wiktor. Koncypistą III. kl. z pensją 1400 zł. Altmann Ferdynand. Ekspedytorami III. kl. z pensją 1400 zł: Ryczak Marceli, Wolski Walenty, Wojciechowski Emil. Kontrolorami III. kl z pensją 1400 zł.: Krupski Ignacy, Lewicki Zenon, Frank Miecz., Homik Józef, Adlof Jan, Riessler Rudolf. Oficjałami I. kl. z pensją 1200 zł.: Lewicki Walery, Danielec Michał, Röhr Karol, Gaudia Edward, Rybiński Michał, Alscher Ernest, Huber Jul., Cyfrowicz Wład., Klecker Franciszek, Rath Karol, Hodum Karol, Inlender Ludwik, Pusch Emil, Stampfl Juljusz. Oficjałami II. kl. z pensją 1000 zł.: Janota Henryk, Gawlikowski St., Wójtowicz Jul., Czibulka Rom., Drewniak Marc., Sidorowicz St., Prätz Ryszard, Wyspiański Ferd., Kozłowski Eug., Hauptmann Fr., Rittner Edm., Nowak Wawrz., Mossoczy Emer., Pekarek Józ., Babiarz Mich., Krasiński Teofil, Schedy Jan, Schweitzer Antoni, Frey Józef. Oficjałami III. kl. z pensją 900 zł.: Lippman Lud., Ustjanowicz Klemens, Janota Marc., Szurmiak Aleksander, Federowicz Jan, Samis Isser, Lipski Marc., Gorzecki Edmund, Kassaraba Antoni, Fiala Karol, Krzeczkowski Wład., Pierzchała Br., Metz Ludw., Schneider Czesł., Prugar Jul., Saffir Erwin, Nowotarski Piotr i Suchomel Józef. Oficjałami IV. kl. z pensją 800 zł.: Skąpski St., Żuławski Przem., Bugno Jan, Schneider Ferd., Turek Ludw., Zbrożek Wład., Losch Emil, Blucho Leopold, Plechawski Emil, Podracki Antoni, Korytko Dym., Hahn Jan, Spilhaczek Aleksander, Hillenbrand Eugeniusz, Pacher Ryszard, Schachtner Wojciech, Michniewicz Władysław, Schorr Izydor, Seelig Karol, Dębicki Ig., Zimmermann Ant., Wirstlein Andrz. i Bodnar Wład. Oficjałem V. kl. z pensją 700 zł.: Glück Henryk. Oficjałami VI kl. z pensją 600 zł.: Tunkler Wikt., Kucharski Wład., Szczudłowski Winc., Essner Hugon, Krzysztofowicz Jan, Dobrowolski Kaz., Lewiński Klemens, Przylibski Stan., Zucker Maurycy, Menkes Sal., Michałka Jan, Piker Ludwik, Todt Adolf, Wojnarowski Wład., Rogowski Józef, Warzecha Winc., Kinda Roman, Kullik Józef, Otto Juljan, Wegscheider Fryd., Pośko Tomasz, Rosenberg Maurycy, Wątrobski Leon i Zipper Mayer. Oprócz tego awansowało 119 osób z personalu służbowego.

* **Mancini** Stanisław Paskal, znany włoski p[illegible] wnik i mąż stanu, zmarł wczoraj w Capo di Mo[illegible] Urodził się 17. marca 1817 w Castel Baronia po[illegible] Aziano, poświęcił się studjom prawniczym i został następnie adwokatem i profesorem praw w Neapolu. Ponieważ brał udział w ruchu rewolucyjnym w r. 1848 jako członek parlamentu neapolitańskiego, musiał więc zbiedz i udał się w r. 1849 do Turynu, gdzie osiedlił się jako adwokat a równocześnie otrzymał profesurę prawa międzynarodowego. Od r. 1860 należał Mancini do parlamentu włoskiego, należał do stronnictwa lewicy demokratycznej i objął w d. 3. marca 1862 r. w ministerstwie Ratazziego tekę oświaty, którą jednak złożył już 31. marca tego samego roku. W r. 1872 został profesorem prawa [illegible] uniwersyteckim w Rzymie a w r. 1873 otrzym[illegible] honorowe stanowisko prezydenta zakładu dla praw[illegible] międzynarodowego w Gandawie.

W tym czasie wyrobił sobie Mancini wybitne stanowisko w parlamencie włoskim jako znakomit[illegible] mowca i przewódca lewego centrum. W r. 187[illegible] otrzymał on w gabinecie Depretisa ministerstwo sprawiedliwości i wyznań i zatrzymał tę tekę do marca 1878 r. W nowem ministerstwie Depretisa z d. 27. maja 1881 objął Mancini tekę spraw zagranicznych i wytrwał na tem stanowisku do r. 1885.

Małżonka jego Laura Beatrice znana jest jako znakomita poetka włoska. Urodzona w Neapolu w r. 1825 wyszła za Manciniego w 17. roku życia i wystąpiła jako poetka po raz pierwszy z tragedją „Ines" we Florencji w r. 1845. Umarła w r. 1869. Liryczne jej poezje p. t. „Patria edamorei" wyszły w r. 1875. Córka Manciniego Gracia jest wybitną powieściopisarką włoską.

* **Zmarli.** W Forpoint, w Cornwallis zmarł w tych dniach w 71 r. życia admirał sir Karol Farrel Hillyar, który podczas oblężenia Sebastopola dowodził okrętem „Gladyator". W r. 1882 zmarły przeszedł w stan spokoju.

Antoni Mažuranicz, wielce zasłużony poeta i pisarz kroacki, wysłużony dyrektor gimnazjum w Rjece, zmarł w Zagrzebiu w 84 r. życia. Był on jednym z pierwszych odrodzicieli literatury kroackiej i założycieli towarzystwa „Matica Hrwatska".

Wilhelm Roser, znakomity chirurg, zmarł niedawno w Marburgu. Jako zdolny operator, znany był w całych Niemczech.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę dnia 29. bm. nadprogramowy wieczorek humorystyczny w połączeniu z przedstawieniem teatralnem. Odegrane będą komedyjka z francuskiego „Łapka na myszy" i komedyjka ze śpiewami „Rusia i Krakowianka"; tudzież Monologi ze śpiewami: „Przygody p. Silbersteina", „Rębacz z Bajek" i „Przeputana ojcowizna", wykonane przez p. Kicińskiego Początek o godzinie 7. wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. popołudniu.

* **Na czeską akademię umiejętności** złożył znowu niewymieniony patrjota czeski 50.000 zł.

* **Lwowski komitet miejski** dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu, wzywa uprzejmie wszystkich tych panów, którzy otrzymali kwitarjusze i arkusze subskrypcyjne celem zbierania składek na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu, a którzy dotąd o rezultacie swych starań komitetowi nie złożyli sprawy, aby podczas świąt Bożego Narodzenia wszelkich dołożyli starań, aby udział w subskrypcji był jak najliczniejszy.

Rzeczone arkusze i książki składkowe wraz z uzbieranemi kwotami złożyć należy najdalej do 31. bm. w prezydjum Rady miejskiej (ratusz I. piętro.)

* **Wydział resursy urzędniczej** zaprasza członków resursy i tychże rodzin na zebranie towarzyskie, które się odbędzie w dzień Nowego Roku o godz. 7. wieczór, we własnym lokalu ul. Czarneckiego l. 2. I. piętro. Członkowie resursy, którzy w tej zabawie udział wziąć pragną, raczą zapisać się na listę, która będzie wyłożoną w kancelarji resursy we czwartek i piątek (27. i 28. bm.) Bilety będą wydawane w te same dnie od 6—8 wieczór, poczem lista w piątek o godz. 8. wieczorem stanowczo zamkniętą zostanie.

* **Posiedzenie towarzystwa nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę d. 29. b. m, o godzinie 6. wieczorem w sali fizyki gimnazjum Franciszka Józefa. Porządek obrad: Lekcja języka łacińskiego na podstawie *Sall. Cat.* rozdz. 20, ref. prof. Wiktor Kłak. Ze zjazdu lekarzy i przyrodników, ref. prof. dr. Ignacy Petelenz.

* **Bezpieczeństwo publiczne we Lwowie.** We wtorek o godzinie 3 rano przywieziono do szpitala powszechnego pensjonowanego porucznika p. Ignacego Huczakowskiego, ciężko pokaleczonego. P. Huczakowski zeznał tam, że wracał w nocy z wilii ulicą Furmańską, gdy wtem nagle napadło nań kilka drabów, którzy powalili go o ziemię i bili tak długo aż stracił przytomność. Opryszki zrabowali pugilares, zawierający kilkanaście guldenów i uciekli, spłoszeni widocznie, gdyż nie zabrali złotego zegarka, który p. H. miał przy sobie. Patrol policyjny znalazł ofiarę napadu na ulicy i odwiózł p. H. do szpitala, gdzie obecnie znajduje się na oddziale dr. Kilarskiego. P. H. odniósł ciężkie uszkodzenie, szczególnie po lewej stronie głowy i na lewem oku.

Wczoraj przyaresztowano dwóch drabów poszlakowanych o ten napad rozbójniczy.

* **Z życia towarzyskiego.** Dr. Emanuel Machek, okulista, zaręczył się z panną Heleną Reissówną, córką p. Juliusza Reissa. Ślub odbędzie się w Wiedniu w drugiej połowie stycznia.

* **Adres rękodzielników** do p. Czarkowskiej. Stowarzyszenie katolickie rękodzielników „Skała" wysłało do szlachetnej fundatorki pani z hr. Golejewskich Czarkowskiej w Paryżu, która na cele rękodzielnictwa polskiego ofiarowała 800.000 złr., dyplom na członka honorowego wraz z adresem dziękczynnym, który podpisany został przez 500 członków honorowych i czynnych „Skały".

* **Budżet miasta Lwowa** na rok 1889 p[illegible] kilkunastu posiedzeniach komisji budżetowej (złożonej z członków sekcji finansowej tudzież delegatów sekcji budowniczej, bezpieczeństwa i szkolnej) został już ułożony i wkrótce przyjdzie pod obrady reprezentacji miejskiej. Wydatki zwyczajne preliminowano na 1,033.462, nadzwyczajne 267.809, razem 1,301.271 złr. (1888: 1,305 817, między temi nadzwyczajnych 316.557 złr.) Dochody obliczono zwyczajne na 1,095.142 złr., nadzwyczajne na 112.000 złr., razem

---

Dnia siódmego grudnia zapisano w książeczce: „zimowy paltot męża rubli czterdzieści", oto i pochłonięte dotychczasowe oszczędności mojej żony.

Ale oto ostatnia książeczka, niedokończona w zupełności. Pozostały w niej jeszcze trzy puste niezapisane kartki. Na pierwszej zaraz stronie trzy razy zamieszczono wizytę doktora. Łucja zachorowała, a ja byłem w rozpaczy, nie mogąc pozostawać dnie całe przy jej łóżku na jej usługach. Musiałem odsiedzieć codziennie swoje ośm godzin pracy biurowej, a wracając do domu, przynosiłem jeszcze z sobą całą plikę papierów do obrobienia. Byłem przeciążony pracą. W biurze wtedy zapanował chaos... Wykryto różne brudne malwersacje. Naczelnik wydziału podał się do dymisji. Buchalter i jego pomocnik byli zawieszeni w służbie. Pracowałem za nich wszystkich, nie przestając pracować za siebie.

Wtedy to zgodziłem służącą, dzisiejszą Pawłowę, którą postanowiłem zatrzymać i wtedy, gdy Łucja wyzdrowieje. Obiecywałem sobie nie ustąpić pod tym względem i oprzeć się wszelkim protestacjom Łucji. Kto wie, czy ta jej choroba nie jest skutkiem przeciążenia w pracy?

Pomimo choroby, Łucja nie przestała się zajmować gospodarstwem i zapisywać wydatków w książeczce. Jakże smutnie wygląda to wino, kupione w skutek polecenia doktora! A ile razy na każdej stroniczce zapisane jest lekarstwo? Choroba Łucji przedłużała się... Trwała już miesiąc. Ja sam czułem, że upadam prawie ze znużenia. Noc przepędzałem w fotelu, nie rozbierając się... Zrywałem się na każde głośniejsze odetchnięcie Łucji. A w dzień ta praca, wyczerpująca resztki moich sił, praca, którą powinno odrabiać czterech ludzi!

Pewnego dnia jednak skończyło się to wszystko. Zostałem wynagrodzony. Prezes przywołał mnie do swego pokoju i osobiście doręczył mi nominację na buchaltera zarządu. Dwa tysiące rubli pensji! Było to szczęście, którego spodziewałem się za lat dziesięć! Uszczęśliwiony pobiegłem do łóżka mojej chorej żony. Od teraz skończy się nasza bieda, myślałem. Nie pozwolę ci się tknąć żadnej pracy. Będziesz miała służącego i kucharkę. Będziemy żyli szczęśliwi, bez troski. Wynagrodzę ci te lata pracy i biedy!

Łucja odrazu poznała zmianę we mnie..

Powiedziałem jej wszystko z taką wiarą w przyszłość, że zdawało mi się, iż ona lepiej podziała na jej organizm, aniżeli te aptekarskie flaszki, ustawione na stole.

Uśmiechnęła się do mnie z radością, jak gdyby ziściły się jej marzenia... i tejże nocy... umarła.

. . . .

Nie podzieliła ze mną tego życia, które obiecywało spokój i szczęście.

Osłodziwszy mi lata ciężkiej pracy i walki o chleb, przeprowadziła mnie do progu lepszego bytu i cofnęła się.

Nie doczekała się!

. . . .

Nadszedł wieczór.

Słońce już zaszło, niepokazawszy się od rana ani razu.

Krótko trwa dzień grudniowy.

Zebrałem książeczki mojej żony, schowałem je i powolnym krokiem oddaliłem się od tego miejsca wiecznego spoczynku. Za rogatką na ulicach miasta panował ruch... Słyszałem turkot dorożek, gwar mowy ludzkiej.

Wstępowałem w to ognisko gorączkowego ruchu z niechęcią, jakgdyby ciągniony przez konieczność przeżycia tego, co mi przeznaczono.

Ziemia nie ma dla mnie żadnego uroku, odkąd ona tam, pod ziemią...

1,407.142 złr. (1888: 1,249.730 złr., między temi nadzwyczajnych 148.000). Niedobór wyniesł 94.129 złr., lecz znajduje zupełne pokrycie w spodziewanych nadwyżkach dochodów, tudzież w możebnych oszczędnościach.

* **Zarząd galicyjskiej linii** pierwszej węg. galic. kolei żelaznej przechodzi 1. stycznia 1889 na lwowską dyrekcję ruchu kolei państwowych.

* **Nowe poczty** wejdą w życie z dniem 1. stycznia 1889 r. w Zawadce (pow. Kałusz), w Rzochowie (pow. Mielec) i w Tarnowcu (pow. Jasło).

* **Z kolei Karola Ludwika.** Począwszy od 1. stycznia 1889 zatrzymywać się będą pociągi kurjerskie nr. 1. i 2. warunkowo po jednej minucie na stacji w Radymnie w celu przyjmowania i wysadzania podróżnych [illegible] i od tego czasu wydawać się będzie do tych pociągów bilety jazdy po cenach taryfowych tak do jazdy do Radymna, jakoteż od [illegible] z Radymna.

* **Gazeta Poznańska.** Pod tym tytułem wychodzi [illegible] w Poznaniu nowe pismo codzienne [illegible] p. Krzyżankiewicza pod redakcją p. Tadeusza [illegible]. Prenumerata kwartalna wynosi 1 markę 50 fenigów.

* **Wydawnictwo słownika** polskiego w Warszawie. O zamierzonej poważnej publikacji „Słownika" tudzież przeznaczonej na to tylo hojnej fundacji, o której wspominaliśmy w zeszłym numerze *Gazety*, otrzymujemy następujących kilka szczegółów: Fundacja wchodzi w życie z początkiem bliższego się roku. [illegible] współpracownictwa zaproszone zostanie szereg grono specjalistów i znawców. [illegible] słownik Lindego [illegible]

* **Magistrat miasta Gorlic.** *Kurjer krakowski* podaje w każdym numerze szarady, łamigłówki itp. [illegible]

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminom Bystra i Raba wyżna, powiatu myślenickiego na budowę szkół zapomogę w kwocie po 100 złr. czyli razem 200 złr.

* **Stypendjum** z zapisu ordynata Mieroszewskiego, o rocznych 200 złr. otrzymał na mocy przedstawienia Stanisława hr. Mieroszewskiego, Felicjan Augustyn Ignacy [illegible] uczeń VIII. klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie.

* **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2. od dnia 6./9. do dnia 24./12. p. H. O. 10 zł., pani N. D. 50 zł., p. Leonard Rychlicki 5 zł., ks. kanonik Pawłowski proboszcz św. Anny 31 zł., pani Józefa T. 2 zł., Zofia i Paweł 1 zł., p. A. d. 2 zł., JB. hr. Russocki 20 zł., hr. Jadwiga Russocka 50 zł., hr. Iza Russocka 20 zł. Razem 186 zł.

* **Najnowsza moda paryska** każe damom nosić, gdzie się tylko da, a więc w broszach, kolczykach, szpilkach do włosów itd. mikroskopijne zegarki. Jedna z dam [illegible] miała na pewnym wieczorze [illegible] bucików ozdobione takiemi zegarkami. Napływ ciekawych, która godzina, był podobno tego wieczora ogromny.

* **Pobiedonoscew,** starszy prokurator rosyjskiego synodu wybrany został członkiem korespondentem paryskiej akademii umiejętności.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej dnia 27. grudnia:

W ubiegłych trzech dobach mieliśmy wiatr zmienny z południowo-wschodniej strony, niebo ciągle zamglone z powietrze wilgotne. Śnieg padał kilka razy, łączny opad wyniósł 6.5 mm.

Temperatura powietrza stale się obniżała i była w dobie pierwszej średnia — 2·8° C, w drugiej — 6·2° C, w trzeciej — 8·8° C; najwyższa + 1·3° C miejsca w południe, najniższa — 10·3° C dziś nad ranem.

Zniżka barometryczna 740—745 znachodziła się na morzu Niemieckiem, zwyżka 790—796 w Królestwie polskiem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 766 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 27. grudnia:

Wiatr południowo-wschodni, niebo zamglone, powietrze mierne wilgotne i mgliste, śnieg — opad nieznaczny. Temperatura powietrza bez zmiany.

* **Jutro,** d. 28. grudnia św. Młodzianków. Sw. [illegible]

Odpowiedź od Administracji. Wny Os. w Czerniowcach. Zastosujemy się do życzenia Szan. pana.

— **Zmowa zecerów** podług wiadomości nadesłanych z Pragi, stała się tam ogólną. 700 zecerów i robotników zaniechało roboty. Gremium drukarzy telegraficznie zażądało od ministerstwa spraw wewnętrznych pozwolenia, aby uczniowie mogli w nocy pracować [illegible]

Zmowa zecerów, o której tako [illegible] wychodzących w Pradze; otrzymaliśmy dziś wprawdzie wszystkie pisma czeskie, które wyszły tak zwykle — [illegible] *Politik* z 25. bm. znajdujemy na [illegible] komunikat:

„Strajk który w sobotę wieczorem wybuchł prawie we wszystkich drukarniach praskich, nie jest [illegible] do dziś zażegnanym. [illegible] czyli, że drukarnia *Politiki* czyni zadość wszelkim życzeniom swego personalu. Zarząd naszej drukarni nietylko oświadczył gotowość płacić po 20 ct. od 1000 liter, lecz także w stałych płacach tygodniowych nigdy nie pójść niżej 14 złr. Zresztą skonstatować należy, że w naszym zakładzie zarabiali zecerzy dzienni po 12—20 złr., zecerzy zaś gazetowi po 20—30 złr. tygodniowo. (*Politik* wychodzi 2 razy dziennie). A że tylko teroryzmowi ulegli, ogłaszając strejk, dowodem okoliczność, że najwięcej starych zecerów niechętnie, ze łzami w oczach, opuścili swe długo dzierżone stanowiska, z których wyrugował ich gwałtowny nacisk podjudzających żywiołów."

Właściciele drukarń praskich wydali odezwę, w której naprzód zaznaczają, że pomimo strejku, który miał przeszkodzić wyjściu pism w niedzielę, pisma niedzielne wyszły o właściwym czasie, jakkolwiek nieco w szczuplejszym formacie. Właściciele drukarń solidarnie (z wyjątkiem jednej firmy, która na własną rękę zapobiegła zastanowieniu robót) związali się, aby przedewszystkiem zapewnić punktualne wydawanie pism codziennych. Odnośne posiedzenie odbyło się w niedzielę w sali praskiej Izby handlowej. Strejkujący zecerzy żądali podniesienia taksy zasadniczej z 18 na 20 ct. od 1000 liter i minimalnego wynagrodzenia tygodniowego na 13 zł., podczas gdy właściciele drukarń ofiarowali w tym względzie taksę wiedeńską, oznaczając jako minimum 12 złr. tygodniowo. Strejkujący (w liczbie 700) nie podjęli robót; właściciele zaś drukarń rezygnując z wezwania władz przemysłowych do interwencji, ogłaszają, iż poszukują natychmiast zecerów i maszynistów, ofiarując jako zasadniczą taksę 20 ct. od 1000 liter i 12 zł. jako minimum zarobku tygodniowego. Pod odezwą tą podpisany jest jako przyjmujący zgłoszenia F. B. Batowetz, przełożony związku właścicieli drukarń.

Z Pragi donoszą, że strejkujący zecerzy urządzić chcieli zgromadzenie w restauracji na przedmieściu Werszowie, że jednak silny oddział policji przeszkodził temu.

W Gracu przygotowuje się także zmowa zecerów.

— **Petersburg** 26. grudnia. Z Teheranu (stolicy Persji) donoszą, że roznamiętniony tłum ludu napadł na pociąg pasażerski i podpalił go, wskutek czego wszyscy podróżni zginęli. Przyczyną smutnego zajścia było, że pociąg przejechał na śmierć jednego Persa.

— **W sprawie braci Rzyszczewskich,** zasądzonych za szpiegostwo, o której w swoim czasie donosiliśmy, główny sąd wojenny w Petersburgu odrzucił wniesione przez nich skargi kasacyjne i wyrok warszawskiego sądu wojennego zatwierdził.

— **Paryzki „L'Univers illustre"** i „Illustration" podaje rycinę przedstawiającą egzamin warszawianki Schultzównej na lekarza, w paryskiej akademii medycznej o którym w tych dniach pisaliśmy.

— **Szczególna przyjemność.** Szczególną przyjemność sprawia sobie co dzień wdowa po niedawno temu zmarłym bogatym doktorze Hiller w Wilmington, Mass. Za życia męża kazała, tak samo jak mąż, zrobić wspaniałą, lecz niezmiernie drogą trumnę. Owóż nie ma dnia, w którymby nie „przymierzała" trumny. Każdego rana zaraz po wstaniu udaje się do kąpieli, poczem ubiera się w białą atłasową suknię, jej szatę pośmiertną. Włosy każe pięknie wyczesać i ozdobić djamentami. Następnie udaje się do pokoju, gdzie stoi kosztowna trumna. Tu służba kładzie ją w trumnę. Pani Hiller przegląda się potem przez kilka minut w zwierciadle umieszczonem nad trumną, a przekonawszy się, że nieźle w trumnie wygląda, opuszcza takową.

— **Długowieczność.** W tych dniach zmarł w Warszawie dożywszy 104 lat, Ksawery Wierzyński. Pomimo tak późnego wieku, Wierzyński codzień do ostatniej chwili życia, pracował na swój byt roznoszeniem produktów.

— **Wypadek z polowania.** Podczas odbywającego się w dobrach Krzelów, w Kieleckiem, polowania, jeden z myśliwych postrzelił dzika, który uchodząc z lasu, wpadł na pracującego w polu włościanina i rozpruł mu brzuch. Wieśniak dowlókł się jeszcze do chaty o własnych siłach i umarł.

— **Uniwersytet warszawski,** wybalotowawszy do emerytury kilku Polaków, dotąd ma po nich niezajęte katedry. Dowód to najlepszy, że usuwanie profesorów Polaków odbywa się w imię „idei", nie zaś dla tego, że młodsze siły naukowe czekają na opróżnienie katedr. Tylko po profesorze Białeckim zamianowano na pełniącego obowiązki docenta na katedrze prawa międzynarodowego niejakiego pana Aleksandrenko. Wiadomo o nim tylko tyle, że jest kandydatem nauk prawniczych uniwersytetu petersburskiego i Rosjaninem. Powiększy liczbę... urzędników na katedrach.

— **Polonia w Ameryce.** Jeden z galicyjskich sądów zawezwał p. Z. zamieszkałego w Nowym Jorku, aby się zgłosił po odbiór spadku. Wezwanie doręczono za późno. P. Z. udał się do miejscowego notarjusza, gdzie spisano akt... w polskim języku i przez polskich świadków podpisany. Sporządził go Stanisław Krzemiński „Notary public City a Comty of New York". Zewnętrzny jego wygląd, treść i sposób pisania prawie nie różni się od podobnych aktów u nas, pieczątka tylko olbrzymich rozmiarów wyciśnięta jest na złotym papierze. Ten kawałek papieru spisany urzędownie za oceanem w naszym języku osobliwe robi na oglądającym wrażenie. U spodu znajduje się potwierdzenie austro-węgierskiego konsulatu w języku niemieckim.

— **Pożądaną dla płci pięknej** inowację wprowadza do swych salonów znana z ekscentryczności lady Florencja Dixie w Londynie. Milady rozesłała w tych dniach karty zapraszające na zabawy, jakie zamierza urządzić w ciągu nadchodzącej zimy. Do zwykłej treści kart dołączony był następujący dopisek:

„W moich salonach porzucony został śmieszny a niedorzeczny zwyczaj, polegający na tem, że kobiety i panny czekać muszą spokojnie dopóki któremukolwiek z panów nie spodoba się ich zaprosić do tańca. Panie mogą sobie wybierać dowoli z pomiędzy zgromadzonych panów tancerza; nie ścierpię tego, aby w moim domu panowie sułtani spacerowali po salonie i namyślali się, która dama będzie dla nich odpowiednią tancerką. U mnie i kobiety mają prawo wyboru."

— **Także obietnica.** Narzeczona ofiaruje narzeczonemu na gwiazdkę parę skarpetek. — Narzeczony (ze wzruszeniem): O, przysięgam ci, nie zdejmę ich przez całe życie!!!

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Na wczorajszem przedstawieniu Przybylskiego „Dwór w Władkowicach" teatr był przepełniony, a wieczorem już zabrakło biletów w kasie. Świadczy to najlepiej o tem, że sztuka to wyborna i że artyści nasi grają ją koncertowo.

Na wtorkowem przedstawieniu „Halki" zebrała się publiczność dość licznie. Panna Berghi partję tytułową śpiewała po polsku, za co należy się jej prawdziwe uznanie. Cieszy nas to tem bardziej, że sądząc po „Halce" spodziewać się należy, iż sympatyczna ta śpiewaczka w najbliższej przyszłości śpiewać będzie wszystkie partje po polsku wraz z paniami Frenklówną, Hellerówną, Pawlików i pp. Jerominem, Jerzyną i Wierzbickim. Co się tyczy Halki, to sądzimy, iż szkoda było trudów panny Berghi, eksperyment ten był zbyteczny, gdyż pani Kasprowiczowa śpiewa tę partję o wiele lepiej.

Halka wobec warunków głosowych panny Berghi była dla niej zanadto wielkim eksperymentem wokalnym... Brak jej było siły głosu i ekspresji. Miejsca liryczne, w których nie potrzeba było rozwinąć całej potęgi głosu — wypadły wcale dobrze.

Jontka śpiewał p. Jerzyna poprawnie a nawet dość efektownie.

Pani Skalska oraz pp. Jeromin i Wierzbicki przyczynili się do udałej całości.

Na weselu było towarzystwo dość mieszane — byli nawet ułani z r. 1831 i goście w kostjumach z „Trawiaty".

W repertoarzu znajdujemy na niedzielę „Farinellego". Spodziewać się należy, że ze względu na publiczność niedzielną kuplety „o dołeczku" ulegną dalszym zmianom.

(?)

— **Repertoar teatralny:** Dziś we czwartek po raz trzeci „Farinelli" operetka w 3 aktach Zumpe'go. — W piątek „Marja Stuart" dramat w 5 aktach Słowackiego. — W sobotę „Faust" opera w 5 aktach Gounoda. Debiut panny Herminy Patkiewicz w roli Małgorzaty — W niedzielę po południu „Marja Stuart" dramat w 5 aktach Słowackiego. — Wieczór „Farinelli" operetka w 3 akt. Zumpe'go. — W poniedziałek przedstawienie składane na zakończenie roku 1888: 1) Uwertura z motywów pieśni narodowych. 2) „Konfederaci barscy" 1 akt. 3) „Straszny dwór" arja z kurantem. 4) „Partja pikiety" komedja. 5) „Błazen królewski" akt w obozie. 6) Monolog panny Pyssnik. 7) „Pomyłka pana Lambinota" farsa. 8) Duet z „Purytanów" panowie Jeromin i Wierzbicki. 9) Monolog pana Skalskiego. 10) Mazur w 20 par. 11) Obraz z żywych osób. — We wtorek po południu „Skalbmierzanki". — Wieczór „Mikado" operetka w 2 aktach Sullivana. — We środę „Marglownia" Ohneta.

Dział ekonomiczny.

Targ bydła rzeźnego. Wiedeń 26. grudnia. Spęd 3148 sztuk, w tej liczbie galicyjskich sztuk 211, cena 49 do 61 i pół, za galicyjskie 49 do 57.

Giełda zbożowa. Wiedeń dnia 26. grudnia. Odbyt nominalny, pszenica na wiosnę 8·19 do 8·27, żyto na wiosnę 6·34—6·35, kukurudza na maj i czerwiec 6·43, owies na wiosnę 6·03—6·04. Na towar gotowy zupełny brak pokupu.

Batum 25. grudnia. Rada miasta postanowiła odmówić Rotszyldowi pozwolenia na urządzenie dwóch naftociągów do przelewania nafty ze zbiorników w cysterny statków, podobnie, jak mają to urządzone Nobel, Szabajew i inni przemysłowcy. Odmowę swą uzasadnia rada tem, iż urządzenie naftociągu wymaga tak znacznego nakładu, że drobniejsi producenci nie są w możności współubiegać się z wielkiemi przemysłowcami. Syndykat drobnych producentów rozpoczął już nawet starania, aby wyjednać albo zakaz zupełny posługiwania się naftociągami, albo obciążenie nafty, przelewanej w ten sposób na statki, oddzielną opłatą, dla zrównania cen tego produktu na rynkach zbytu.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Peszt d. 27. grudnia. Prymas Simor zamierzał zwołać do Ostrzyhomia wielki wiec katolików węgierskich dla uroczystej manifestacji za świecką władzą papieską, ale go najwyższe wpływy wiedeńskie spowodowały zaniechać tego zamiaru.

Berlin d. 27. grudnia. W tutejszych protestanckich kołach misjonarskich, ma prawosławie (?) w Japonii robić ogromne postępy, i jest tam silna agitacja za przejściem Japonii na wiarę chrześciańską. Stać się to miało głównie za wpływem kobiet, mianowicie przez szkoły dla dziewcząt. Głównym promotorem chrześcianizmu jest profesor i literat japoński Toyama.

Paryż d. 27. grudnia. Na przedwczorajszem zgromadzeniu senatorów i deputowanych ze stronnictwa republikańskiego objawiły się różne zdania co do kandydatury z Paryża po zmarłym deputowanym Hude. Objawiono zamiar popierania kandydatury Baudi'sa przeciw Boulangerowi.

Bruksela d. 27. grudnia. Jeżeli prawda, że Stanley wyruszył ku jezioru Victoria, to zapewne, aby tam stacje założyć; i spodziewają się przybycia jego do Brukseli na marzec. Zdaniem rządu konżańskiego (urzędującego w Brukseli) ocalenie Emina baszy wcale nie jest pewnem.

Rzym d. 27. grudnia. Gladstona przyjmowano w Bolonii z ogromnemi owacjami. Rzymski komitet ligi braterstwa międzynarodowego wydał zaciekłą odezwę przeciw trojsojuszowi, zowiąc go głównym źródłem wszelkiego niezadowolenia społecznego i ciągłą groźbą dla pokoju; Włochy powinne się wyrwać z pęt tego sojuszu i pojednać z Francją. Według *Tribuny* zaręczyny królewicza włoskiego z ks. Klementyną belgijską odbędą się w maju.

Rzym d. 27. grudnia. Wczoraj dotknęło Messynę gwałtowne trzęsienie ziemi. Również objawiło się ono w Jagonegro. W Cassroreale dały się uczuć cztery wstrząśnienia, z których dwa silne. Szkody nie było.

Madryt d. 27. grudnia. Na bankiecie komendantów garnizonu wzniesiono przed rozejściem się okrzyki na cześć króla, królowej i armii.

Wiedeń dnia 27. grudnia 2 god. — min. po południu. **Akcje kredytowe** 310·—. Akcje alpejskie Tow. górniczego 44·80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 305·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 118.25. Akcje Unionbanku 215·—. Akcje kolei Karola Ludwika 206·—. Akcje kolei Północnej 244·25. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 100·—. Akcje kolei Alföldzkiej 193·—. Akcje kolei Państwowej 256·—. Akcje kolei Lw.-Czern. 208·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 174·—. Losy komunalne wiedeńskie 144·—. Akcje Tow. tureckiego 95·—. Galic. oblig. indemniz. 103·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 199·25. Losy regulacji Cisy 125·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 219·25 Akcje Bankvereinu 101·25. Rosyjski rubel papierowy **124·50**. Losy prem. węg. 132·—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna 82.—. 5% renta austr. papier. 97.70. 4% renta austr. złota 109·70. 4% renta węg. złota 102·15. 5% renta węg. papierowa 93·35. Napoleondory 9.56. Marki niem. 59·22

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 27. grudnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	204·50	208·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	207·50	210·75
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	280·—	284·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " " 5%	99·75	100·75
" " gal. 5% wyl. 10% p	102·90	104·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	94·75	95·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·50	102·50
" kredyt. gal. ziem. 4%	94.75	95·75
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·50	102·50
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	92·—	93·—
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	96.75	97·75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	91·—	92·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·50	104·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	93·—	94·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·50	24·50
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·68	5·78
Dukat cesarski	5·70	5·80
Napoleondor	9·55	9·65
Półimperjał rosyjski	9·95	10·05
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·23	1·25
100 marek niemieckich	59·20	60·20
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Przyjechali do Lwowa
dnia 27. grudnia 1888:

Hotel Angielski. W. Zbyszewski z Rzeszowa. M. Majeranowski z Krotoszyna. B. Słotwiński z Huidowy. L. Jarzymowski z Tysarowa. A. Dowmanowicz z Wołynia. *Hotel Kuhna* M. Tendiuk z Brzeżan. T. Kurzweil z Janowa. Ks. P. Czekaluk z Stańkowej. Ks. D. Baczyński z Myszkowic. St. Myszkowski z Brzozdowic.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1888.)

	Pociąg pośp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·03	8·50	9·38	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38	6·22
Z Czerniowiec	8·00		6·40	11·06
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja Stanisławowa i Husiatyna		3·40		
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja		8·26		
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·35 i 10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
Do Czerniowiec	9·20		9·50	10·08
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia		8·10		
Do Stryja, Zagórza i Ławoczn.		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12·25	·30	4·03	4·08
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12·45

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).